

Materiały

UNIA CELNA JAKO NARZĘDZIE POLITYKI MOCARSTWOWEJ EWG

1. EKONOMICZNE I POLITYCZNE FUNKCJE UNII CELNEJ

Procesy współczesnej międzynarodowej integracji gospodarczej mają swe główne podłoże w dynamicznym rozwoju sił wytwórczych. Rewolucja naukowo-techniczna prowadzi do rozszerzania się międzynarodowych powiązań gospodarczych, coraz głębszego podziału pracy i specjalizacji oraz tworzenia coraz szerszych rynków dla masowej produkcji nowoczesnych przedsiębiorstw produkcyjnych. Są to procesy ogólnoswiatowe, określane mianem internacjonalizacji życia gospodarczego. Dla silnej intensyfikacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, będących rezultatem tych procesów, tradycyjne kanały współpracy międzynarodowej okazały się niewystarczające. Współpraca ta stwarza bowiem coraz wyższe wymogi w zakresie jej organizacji, koordynacji i planowania. Na obecnym etapie rozwoju — ze względu na ogromne różnice gospodarcze i społeczno-ustrojowe — nie jest jednak możliwe realizowanie tych wymogów w skali światowej. Dlatego też jedyną drogą wyjścia stało się poszukiwanie częściowych rozwiązań regionalnych, przybierających formę międzynarodowych organizacji integracyjnych. Powstają więc trwałe instytucjonalne powiązania i procesy gospodarcze, które realizują się w tworzonych względnie inspirowanych przez państwa ramach, przy czym międzynarodowy podział pracy i organizowana współpraca gospodarcza zapewnić ma maksymalizację dochodów narodowych państw członkowskich i rozwoju gospodarczego całej w ten sposób tworzonej wspólnoty. Mamy tu do czynienia z procesami międzynarodowej integracji gospodarczej. Polityka integracyjna staje się więc — przy obecnym rozwoju sił wytwórczych — obiektywną koniecznością. Formy i metody jej realizacji są natomiast uwarunkowane szeregiem nie tylko obiektywnych czynników, ale i różnorodnymi decyzjami subiektywnymi, związanymi z aktualnymi koncepcjami politycznymi. Państwa o niejednakowych ustrojach społeczno-gospodarczych, których fundamenty ekonomiczne diametralnie się różnią, będą — zgodnie z wewnętrzną strukturą mechanizmu gospodarczego — przyjmowały odpowiadające jej formy integracyjne. Przy takich przeciwstawnych punktach wyjścia, mogą się także kształtować przeciwstawne formy integracyjne. Ale i wśród państw kapitalistycznych, reprezentujących jednorodny system społeczno-gospodarczy, wachlarz możliwości wyboru form — jak wykazała to już praktyka — jest duży. Wybór taki jest najczęściej zależny od ekonomicz-

nych i politycznych interesów, które dominują w grupie integrujących się państw, względnie od interesów państwa, które w tym układzie uzyskuje pozycję hegemonu. Sama Europa zachodnia dostarcza przykładu bardzo zróżnicowanych form integracyjnych — od unii celnej (EWG), rozumianej przede wszystkim jako podstawa i punkt wyjścia dla budowania przyszłej unii gospodarczej i politycznej, strefy wolnego handlu (EFTA), koncepcji integracji sektorowej (Europejska Wspólnota Węgla i Stali) a nawet tylko pewnych ważnych przemysłów rozwojowych (Euratom), do luźniejszych form integracji — jak OEEC czy OECD. Z punktu widzenia logiki ekonomicznej, wynikającej z procesów produkcji i reprodukcji, integracja gospodarcza winna rozpoczynać się od procesów produkcji, by następnie dopiero wchodzić w sferę handlu czy usług. Taki charakter przybiera też integracja gospodarcza w systemie socjalistycznym. Natomiast wybór tej formy integracyjnej w systemie kapitalistycznym utrudniony jest istnieniem wielkich przedsiębiorstw monopolistycznych, panujących niepodzielnie w sferze produkcji nie tylko w ramach gospodarki narodowej poszczególnych państw, ale i na płaszczyźnie powiązań międzynarodowych. Akceptują one tylko te formy międzynarodowej integracji gospodarczej, które służą umacnianiu ich monopolistycznej pozycji gospodarczej. W takim układzie w rozwiniętych państwach kapitalistycznych powstaje naturalna tendencja do rozpoczynania integracji gospodarczej od sfery obrotów międzynarodowych, a więc rynków zaopatrzenia i zbytu, które także dla monopolu stanowią najczęściej „wąskie gardło” ich procesu produkcyjnego. W takiej formie, integracja kapitalistyczna, choć początek swój bierze w kształtowaniu unii celnej, nie oznacza rezygnacji z ingerencji w sferę produkcji. Staje się ona narzędziem kształtowania procesów produkcji i współpracy międzynarodowej w takich kierunkach, które dla monopolistycznego systemu produkcji mają żywotne znaczenie i wówczas, gdy monopole we własnym zakresie nie są zdolne do zadowalającego rozwiązania tych problemów. Ogólnie rzecz biorąc, jest to zmodernizowana konstrukcja unii celnej, oparta na podporządkowywaniu mechanizmu gospodarki rynkowej interesom wielkich przedsiębiorstw monopolistycznych z jednej strony, z drugiej zaś — interesom gospodarczo-politycznym państwa. Szczególna rola państwa w tak stworzonych układach integracyjnych polega na tym, że tylko ono może stworzyć niezbędne formalne i instytucjonalne ramy dla funkcjonowania procesów integracyjnych. Polityka integracyjna staje się w ten sposób ważną częścią składową wewnętrznej polityki gospodarczej każdego państwa, a równocześnie — coraz ważniejszym składnikiem polityki zagranicznej poszczególnych państw członkowskich.

Interesy polityczne państw łączących się w systemie integracji kapitalistycznej, sprowadzają się często także — jak na to wskazuje szczególnie przykład Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — do mocarstwowych aspektów integracji gospodarczej. Taka polityka mocarstwowa zbliża interesy ekspansywne państwa i wielkich monopolu, tworząc między nimi płaszczyznę współpracy w procesach integracji. Łącząc gospodarczo i politycznie państwa członkowskie ma ona służyć montowaniu przez EWG nowego tworu gospo-

darczo-politycznego, którego wielkość globalnej produkcji lokowałaby je w rzędzie takich czołowych mocarstw światowych, jak ZSRR czy USA. Realizacja tej koncepcji uwarunkowana jest wyjściem z etapu unii celnej oraz zrealizowaniem unii gospodarczej i politycznej, a więc stworzeniem jak gdyby nowej gospodarki narodowej i jak gdyby nowej jednostki państwowej. Mało jest chyba przykładów, gdzie istniałyby tak wielkie dysproporcje między nakładami i wysiłkami, z jednej strony, a rzeczywistymi efektami, z drugiej, jak właśnie próby EWG zmierzające do stworzenia takiej nowej jednostki mocarstwowej. Dlatego też publikowane pod tym kątem porównania potencjału gospodarczego EWG z USA czy z ZSRR mają często charakter swobodnego szeregowania rachunkowo-statystycznego a nie prezentacji EWG jako rzeczywistości istniejącej jednostki gospodarczomocarstwowej. W rzeczywistości są to bowiem państwa i gospodarki narodowe, połączone w systemie unii celnej i dopiero podejmujące próby montowania unii gospodarczej.

Koncepcja mocarstwowa EWG uległa osłabieniu także w wyniku istotnych przemian, jakie dokonują się w tradycyjnych treściach konstrukcji mocarstwowej. Tradycyjnie, głównym narzędziem i wyrazem pozycji mocarstwowej była siła militarna i przemysłna działalność dyplomatyczna. We współczesnych warunkach rozwojowych funkcje te przejmowane są coraz wyraźniej przez nowe czynniki. Rola siły militarnej jako narzędzia bezpośredniego działania mocarstwowego, osłabła na rzecz czynników gospodarczych, które zacieśniają więzy polityczne między państwami, względnie stają się wyrazem międzynarodowej konfrontacji politycznej. Przy osiągniętym już obecnie poziomie sił wytwórczych, rozwój gospodarki narodowej poszczególnych państw — nie tylko małych, ale i dużych — jest bowiem coraz bardziej uwarunkowany włączaniem jej w procesy internacjonalizacji życia gospodarczego. Ta sytuacja powoduje jednak, że polityka gospodarcza staje się głównym komponentem polityki wewnętrznej każdego kraju a równocześnie — w coraz większym stopniu — jednym z głównych składników polityki zagranicznej każdego państwa. W obecnych stosunkach międzynarodowych powszechnie zakłada się, że rozwój gospodarczy jest najpewniejszą drogą do dobrobytu i pozycji międzynarodowej. To przesuwanie się punktu ciężkości ze sfery militarnej w sferę gospodarczą stwarza też swoistą, relatywną stabilność międzynarodową, będącą rezultatem wzrastającej pozycji mocarstwowej obozu socjalistycznego, głównie ZSRR, którego siła jest skutecznym środkiem odstraszenia dla każdej próby konfrontacji militarnej. Ponadto praktyka gospodarcza wykazała, że system kapitalistyczny nie musi już obecnie realizować korzystnych układów międzynarodowych drogą podbojów militarnych. Pokojowe kanały handlu międzynarodowego i współpracy gospodarczej w pełni wystarczają nie tylko do powiększania korzyści międzynarodowej współpracy gospodarczej, ale także dla tradycyjnej kapitalistycznej ekspansji imperialistycznej. Siła współczesnego imperializmu tkwi bowiem w tym, że kraje uboższe muszą w swych rozwojowych koncepcjach technicznej modernizacji służących przełamaniu zacofania przejmować obcą myśl techniczną i instytucje społeczne niezbędne dla ich adaptacji.

2. WERTYKALNY I HORYZONTALNY PODZIAŁ PRACY JAKO PODSTAWA MECHANIZMU UNII CELNEJ

W zmieniającym się układzie stosunków międzynarodowych niepowodzenia EWG związane z realizacją tradycyjnej koncepcji mocarstwowej nieoczekiwanie zaczęły być rekompensowane nowoczesnymi funkcjami unii celnej. W świetle tych nowych trendów rozwojowych, siłę EWG na arenie międzynarodowej określać będzie nie tyle tradycyjna mocarstwowa pozycja militarna, ile rola Wspólnoty w gospodarczych powiązaniach międzynarodowych. Ten układ rozwojowy ma dla EWG ogromne znaczenie, ponieważ jej udział w światowym produkcie społecznym i produkcji przemysłowej ma wyraźne długofalowe tendencje spadkowe, natomiast w światowych obrotach handlowych — dzięki wzrastającemu umiędzynarodowieniu gospodarki państw członkowskich — systematycznie do tego czasu wzrasta. Jeśli jeszcze na początku bieżącego wieku udział państw Europy zachodniej w światowej produkcji przemysłowej wynosił około 50%, to w początkach lat sześćdziesiątych obniżył się już do około 25%, w tym sześciu państw EWG do około 15%. Natomiast w obrotach eksportu światowego udział EWG podniósł się z 23% w 1958 r. do około 30% w roku 1971. Rozszerzenie EWG o trzech nowych członków (Anglia, Dania, Irlandia) powoduje, że udział ten dochodzi do około 37% eksportu światowego. Równocześnie handel zagraniczny zmienia się pod względem jakościowym. Z wymiany wyrobami gotowymi przechodzi coraz wyraźniej w sferę dóbr produkcyjnych, przez co w większym stopniu wzrastają jego funkcje kształtowania stosunków produkcyjnych. Funkcje te realizują się dwoma podstawowymi mechanizmami działania unii celnej: pionowym (wertikalnym) i poziomym (horyzontalnym) międzynarodowym podziałem pracy.

Na wytwarzanie każdego końcowego produktu przemysłowego składa się cały szereg kolejno następujących faz produkcyjnych, różniących się od strony technicznej technologią wytwarzania, natomiast od strony ekonomicznej, kwalifikacjami siły roboczej i poziomem technicznym produkcji a przez to wydajnością pracy i w ostatecznym efekcie — dochodowością. Tak ukształtowany podział pracy nazywamy pionowym lub wertykalnym. Przy produkcji prostych wyrobów zamyka się on często w ramach pojedynczego przedsiębiorstwa i nie wywołuje większych problemów społecznych, wychodzących poza jego ramy. Na wyższych szczeblach społecznego podziału pracy, poszczególne fazy produkcyjne stają się przedmiotem specjalizacji odrębnych przedsiębiorstw, świadczących swe usługi innym, poprzez mechanizm rynkowy. Im wyższy jednak stan rozwoju kapitalizmu, tym silniejsza tendencja do koncentracji gospodarczej na wszystkich jego płaszczyznach. To prawo kapitalistycznego rozwoju jest szczególnie widoczne w procesach monopolizacji, których jednym z przejawów jest także dążność do skupienia w swych ramach przedsiębiorstw znajdujących się na różnych etapach produkcyjnych. Jest to prawo koncentracji, wyrażające się w tworzeniu systemu podporządkowania poprzez organizację pionowego podziału pracy. W miarę rozwoju sił wytwórczych i związanego z nim społecznego podziału pracy rozszerza się ono także na platformę międzynarodową. Przybiera ona różne formy — od politycznych zależności

kolonialnych czy nekolonialnych, poprzez system zależności ekonomicznych, szczególnie poprzez mechanizm inwestycji kapitałowych — tak typowych dla przedwojennych stosunków między Europą wschodnią i zachodnią, do występujących współcześnie zależności integracyjnych, tworzonych na platformie unii celnych, głównie drogą różnych preferencji handlowych i celnych.

Poziomy lub horyzontalny podział pracy polega natomiast na integrowaniu wyspecjalizowanych przedsiębiorstw znajdujących się na tym samym poziomie techniki. Poziom techniczny, jak i kwalifikacje siły roboczej są tutaj zbliżone, w związku z czym zbliżony jest także efekt dochodowy. Poziomy podział pracy może wyczerpać się w ramach jednego przedsiębiorstwa lub następować między wieloma przedsiębiorstwami, a w miarę rozwoju kapitalizmu utrwalac się także w sferze międzynarodowej. Ponieważ rzadko zdarza się, by różne państwa znajdowały się na tak zbliżonym poziomie rozwoju, by mógł on im zapewniać automatycznie wprowadzenie poziomego podziału pracy, jego stworzenie staje się najczęściej intencją polityczną między krajami, które dążą do bliższego zintegrowania swych gospodarstw narodowych, ujmowaną najczęściej w programach wspólnej polityki przestrzennej czy regionalnej. Przyszłość, jaką na tej drodze mają do przewyżczenia, to wiążąca się ściśle z konkurencyjnym mechanizmem rynkowym tendencja do tworzenia i utrwalania pionowego podziału pracy.

Z tego punktu widzenia, w warunkach zaawansowanej integracji gospodarczej jaką reprezentuje Europejska Wspólnota Gospodarcza, najogólniej rzecz ujmując chodzi o zrealizowanie trzech podstawowych celów:

1) Stworzenie systemu poziomego podziału pracy między państwami członkowskimi unii celnej. Ponieważ jedną z prawidłowości kapitalizmu jest prawo nierównomiernego rozwoju, realizacja tego postulatu może się dokonywać tylko dzięki intensywnej nowoczesnej polityce gospodarczej, określanej ogólnym pojęciem interwencjonizmu państwowego. Skuteczność tej polityki jest równocześnie odpowiedzią na pytanie, czy w systemie kapitalistycznym, opartym na prywatnej własności środków produkcji i na systemie gospodarki rynkowej jest możliwa — i w jakim zakresie — integracja ekonomiczna i społeczna. Ma ona z pewnością większe szanse realizacji w przypadku, gdy system integracyjny łączy państwa o zbliżonym poziomie gospodarczym. Wprawdzie i między rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi działa prawo nierównomiernego rozwoju, ale przybiera ono w tej grupie państw charakter „nierównomierności zwrotnych”, co powoduje, że w miarę upływu czasu, coraz bardziej ujawnia się tendencja do niwelowania rozbieżności w tempie rozwoju gospodarczego. Im bardziej jednak zróżnicowany jest poziom rozwoju gospodarczego państw członkowskich — a taka sytuacja będzie się utrzymywała w miarę rozszerzania ilościowego członków EWG — tym ściślej prawo nierównomiernego rozwoju łączy się z kapitalistycznym prawem koncentracji gospodarczej. W takim układzie, rynkowy mechanizm unii celnej działa w kierunku pogłębiania różnic rozwojowych na obszarze jej funkcjonowania. Przeciwwstawić mu może się tylko skuteczna gospodarcza polityka przestrzenna, zdolna do zahamowania i niwelowania dysproporcji gospodarczych, two-

rzonych na skutek działalności EWG. Znaczenie wymienionego problemu polega na tym, że, na dłuższą metę, niepowodzenie takiej regionalnej polityki musiałyby w ogóle postawić system integracyjny EWG pod znakiem zapytania. Nie można bowiem przez czas dłuższy godzić możliwości pogłębiania się nierównomiernego rozwoju z wymogami postępu integracyjnego. Równocześnie wszystko wskazuje na to, że EWG nie zdołała dotąd wypracować skutecznych narzędzi polityki przestrzennej, a rozpoczęty proces rozszerzania członkostwa EWG nie będzie z pewnością tej polityki ułatwiał.

2) Stworzenie skutecznych narzędzi zapobiegających popadaniu w system zależności pionowego podziału pracy w stosunkach z silnie rozwiniętymi państwami świata zewnętrznego. Tutaj w pierwszym rzędzie mieści się do dziś jeszcze żywo dyskutowany na Zachodzie problem tzw. luki technologicznej między Europą zachodnią a USA. Najbardziej ostro problem ten został postawiony w pracy J. Servan-Schreibera, *Wyzwanie amerykańskie*, która nie tylko wywołała burzliwą polemikę, ale z pewnością wywarła także wpływ zarówno na udoskonalanie preferencyjnych mechanizmów unii celnej, jak i na inspirowanie wspólnej polityki rozwoju technicznego i przemysłowego. Zadania w tym zakresie wiążą się najczęściej z koniecznością przemian strukturalnych w przemyśle EWG, pojmowanych głównie jako szybszy postęp technologiczny oraz doprowadzenie do zasadniczych przemian w wielkości przedsiębiorstw, drogą ułatwiania koncentracji, także w skali międzynarodowej EWG. Z drugiej strony, polityka taka musi wzmacniać pozycję monopolii, utrwalając wszystkie wynikające stąd skutki społeczne a także naruszać teoretyczno-ustrojowe zasady panującego systemu. Nie można bowiem systemu konkurencyjnego — a tak zawsze pragnie się EWG prezentować — mierzyć ilością przedsiębiorstw w danej gałęzi przemysłu i przypisywać mu największą efektywność ekonomiczną, a równocześnie uzasadniać koncentrację gospodarczą większą efektywnością ekonomiczną — byłby to bowiem jaskrawy błąd logiczny. Trudno też oczekiwać, by podobna polityka znajdowała pozytywny oddźwięk u jej „adresata”, tzn. w Stanach Zjednoczonych. Konflikty na tym tle między Wspólnotą a USA powtarzają się z godną uwagi prawidłowością.

3) Stworzenie systemu pionowego podziału pracy różnych szczebli między państwami unii celnej a mniej rozwiniętymi krajami świata zewnętrznego. Tej formie międzynarodowych stosunków gospodarczych trzeba poświęcić nieco więcej uwagi, w niej bowiem najsilniej koncentrują się procesy ekspansji ekonomicznej i politycznej współczesnego kapitalizmu.

3. PIONOWY PODZIAŁ PRACY GŁÓWNĄ FORMĄ EKSPANSJI UNII CELNEJ

Jak każda forma międzynarodowych stosunków gospodarczych, tak i analiza pionowego podziału pracy znajduje swe uzasadnienie w prawie zwiększającego się międzynarodowego podziału pracy. W typowym dla zachodnich opracowań ujęciu problemu, ujawniają się jednak wyraźnie mankamenty współczesnej burżuazyjnej teorii gospodarczych stosunków międzynarodowych. Szczególnie chodzi o te z nich, które stosunki międzynarodowe ujmują w for-

mie bilansującego się obiegu dóbr czy też bilansów monetarnych a jako główne założenie takich mechanizmów przyjmują dążność do tworzenia i zachowania równowagi w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Praktyka gospodarcza wykazuje jednak, że jeśli nawet osiąga się równowagę, a nie jest to zjawisko zbyt normalne, to nie oznacza ona wcale maksymalizacji korzyści gospodarczych wszystkich partnerów. Równowaga może być bowiem osiągnana przy niepełnym wykorzystaniu czynników produkcji, co dla krajów słabych i zależnych gospodarczo oznacza najczęściej utrwalenie dotychczasowej niekorzystnej struktury gospodarczej. Autorzy wspomnianych teorii dopełniają także typowy dla liberalnych ujęć błąd, wiążąc działanie mechanizmu gospodarczego głównie z kształtowaniem się takich elementów gospodarczych, jak cena, zysk, stopa procentowa itp., pomijając jego społeczne aspekty. Chodzi tu szczególnie o problem własności środków produkcji i wpływ tego czynnika na działanie mechanizmu gospodarczego. Dopiero teoria marksistowska konsekwentnie wykazała, że z własnością kapitału wiąże się także władza ekonomiczna i możliwość kształtowania stosunków produkcji. Analogicznie wygląda sytuacja w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. I tu teorie rynkowe pomijają najczęściej fakt istnienia na arenie międzynarodowej różnych państw, a zwłaszcza to, że ich rola w tych stosunkach nie jest jednolita. Szczególnie chodzi tu o typowe dla świata kapitalistycznego zjawiska dominacji wyrażające się w gospodarce międzynarodowej tworzeniem układów niesymetrycznych. Polegają one na tym, że silne kraje kapitalistyczne mogą wywierać istotny wpływ na kształtowanie się struktury produkcyjnej i handlowej krajów słabszych, w przypadku gdy te ostatnie są oczywiście takich możliwości pozbawione. Przy uwzględnieniu tej ewentualności problem równowagi w wymianie towarowej czy monetarnej staje się problemem drugorzędym. Istotny jest natomiast efekt rozwojowy takich układów, a wykazuje on zawsze tendencję do relatywnego wzmacniania silnych i osłabiania słabych partnerów wymiany. Jest to typowe odzwierciedlenie skutków działania prawa nierównomiernego rozwoju kapitalizmu.

Od strony kapitalizmu materiałowego polityka ta opiera się na oczywistej prawidłowości historycznej, polegającej na tym, że kraje silne preferują w stosunkach z krajami słabszymi formę inwestycji bezpośrednich, co w praktyce oznacza równoczesne przejmowanie kontroli nad ich życiem gospodarczym. Odwrotnie postępują kraje słabsze, lokując swe kapitały w krajach wysoko rozwiniętych. W tym przypadku preferuje się formę lokat pieniężnych. Gdyby więc mówić o naukach płynących z historii, to z pewnością jedną z nich byłby postulat uwalniania się od hegemonii kapitałowej krajów silnych.

Zależność kapitałowa powoduje bowiem, że decyzje gospodarcze dotyczące rozwoju zapadają poza granicami kraju, podobnie też będą się kształtować korzyści ekonomiczne tych stosunków. Pozytywne działanie wspomnianych mechanizmów wiąże się w dużym stopniu ze stworzeniem odpowiedniego klimatu ideologicznego. Najczęściej stosowany schemat ideologiczny służyć ma przekonaniu, jakoby między pojęciami „wolny przedsiębiorca” — „wolne rynki”

— „wolne narody” zachodziły konieczne związki. Pomijając już wieloznaczność każdego z tych pojęć i brak logicznych powiązań między nimi, a więc brak logicznej zgodności formalnej, schematowi temu zarzucić trzeba również niezgodność z rzeczywistością. Operując bowiem pojęciami trafiającymi na podatny, psychologiczny grunt ludzkich pragnień, za tkwiącą w podtekście obietnicą maksymalizacji wzrostu gospodarczego i jego równomiernego rozmieszczenia regionalnego, ukrywa on najslabszy punkt liberalnej polityki rynkowej — nieodłącznie z nią związane prawo nierównomiernego rozwoju oraz stosunków ekonomicznej i politycznej zależności.

Ten typ międzynarodowych stosunków gospodarczych, wyrażający pionowy podział pracy, nabiera szczególnego znaczenia w przypadku Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Podobnie bowiem jak wewnątrznie EWG prezentuje zorganizowany system współpracy międzynarodowej, tak i jej stosunki zewnętrzne wykazują tendencje do ich instytucjonalizowania. Także więc i w systemie pionowego podziału pracy EWG można odróżnić różne formy i stopnie zinstytucjonalizowania. W pierwszym rzędzie do systemu tego dostosowana jest struktura celna Wspólnoty. Jest ona tak skonstruowana, że stymuluje i zachęca kraje zewnętrzne do stosowania się do potrzeb gospodarki EWG pod kątem pionowego podziału pracy. I tak, import surowców obciążony jest cłem tylko do 0,6% jego wartości, przy półfabrykatak stawki te podnoszą się już do 6,2% a przy wyrobach gotowych — aż do 6,7%. Przeciętna stawka celna wynosi przy tej strukturze 6%.

Umowami wolnego handlu zbliżonymi w swej treści do typu integracji prezentowanej uprzednio przez *EFTA*, związane jest z EWG sześć następujących państw: Finlandia, Islandia, Austria, Portugalia, Szwecja i Szwajcaria. Głównie chodzi tu o państwa neutralne (Austria, Szwecja, Szwajcaria), których status polityczny wyklucza możliwość rezygnacji z posiadanych praw suwerennych na rzecz władz EWG. Wyjściem z tej sytuacji są umowy o preferencjach handlowych, nie naruszające zasad neutralności. Reszta państw tej grupy, to członkowie *EFTA*, którzy jeszcze nie powiększyli składu EWG. Ogólnie, są to państwa stanowiące potencjalne zaplecze dla rozszerzania poziomego podziału pracy, a które z różnych względów jeszcze w ten mechanizm nie zostały wciągnięte. Najliczniejszą i w największym stopniu odpowiadającą charakterowi pionowego podziału pracy (jego najbardziej tradycyjną formą jest nabywanie produktów rolnych i surowców w zamian za zbywane wyroby przemysłowe), jest natomiast grupa tzw. krajów stowarzyszonych z EWG. W Europie należą do niej Grecja, Malta i Turcja. Główny jednak człon tej grupy, typowy dla pionowego podziału pracy, stanowią państwa afrykańskie, które w wyniku procesów dekolonizacji uzyskały formalnie suwerenność, w związku z czym zmienić musiała się także forma ich powiązań gospodarczych. Chodzi tu szczególnie o stowarzyszone porozumieniami z 1962 r. kraje i obszary zamorskie państw EWG, państwa afrykańskie stowarzyszone dwoma umowami w Jaunde, w 1963 i 1969 r., Nigerię (na podstawie umowy w Lagos z 1966 r.), Tanzanię (związaną umową w Aruska z 1968 i 1969 r.), Ugandę i Kenię (stowarzyszone umową w Brukseli w 1969 r.), Tunezję, Maroko i inne.

Łącznie 2/3 państw afrykańskich wchodzi w związki tego typu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Tworząc wokół EWG swoistą strefę zależności ekonomicznej i politycznej, są one najczęściej świadome swej trudnej pozycji. Traktują ją jednak jako mniejsze zło, niż sytuację w jakiej znajdują się inne państwa gospodarczo nie rozwinięte, nie korzystające z takiego systemu preferencji. Stosunek rozwiniętych państw kapitalistycznych jest bowiem wobec nich dyktowany motywami zysku i uzależniony od interesów gospodarczych, co czyni ich pozycję jeszcze bardziej niepewną i pozbawioną perspektyw. Tworzenie przez EWG podporządkowanej strefy państw stowarzyszonych ogranicza w jakimś stopniu swobodę innych rozwiniętych państw kapitalistycznych na tym obszarze, co stwarza z kolei zarzewie zatargu, związane ze sprzecznością interesów. W rezultacie, EWG ustawicznie znajduje się w centrum krytyki tak ze strony państw słabo rozwiniętych, głównie na forum GATT i UNCTAD, jak i wysoko rozwiniętych. Szczególnie zaniepokojone czują się Stany Zjednoczone, traktując działalność EWG jako zagrożenie dla kapitalistycznego systemu wymiany międzynarodowej, opartej na zasadach klauzuli najwільniejszego uprzywilejowania.

4. PIONOWY PODZIAŁ PRACY A STOSUNKI GOSPODARCZE MIĘDZY WSCHODEM A ZACHODEM

Pozostaje jeszcze do omówienia ważny kompleks zagadnień, sprowadzający się do pytania, w jakim zakresie układ pionowy zachowuje dla EWG swą wartość także w stosunkach między Wschodem a Zachodem. I w tym przypadku bowiem istnieją duże tradycje takiego układu stosunków. I tak np. w okresie przedwojennym w eksporcie krajów Europy wschodniej na wyroby przemysłowe dla Węgier przypadało 30%, ZSRR — 18%, Polski — 10%, Bułgarii — 4% a dla Rumunii zaledwie 1%. Jedynie Czechosłowacja wykazywała w swym eksporcie duży udział wyrobów przemysłowych. Ten układ eksportowej struktury odpowiadał w zasadzie strukturze produkcyjnej krajów obszaru wschodnioeuropejskiego. Po wojnie, w handlu z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi — a w ZSRR jeszcze przedzej — następowało swiste rozdwojenie tych dwóch wielkości, mających naturalną skłonność do korelacji. Z jednej strony, na bazie ustroju socjalistycznego następował proces dynamicznej industrializacji prowadzący do zasadniczej zmiany struktury produkcyjnej państw socjalistycznych, w kierunku coraz większego udziału w globalnej produkcji wyrobów przemysłowych. W tym też kierunku zaczęły postępować z natury rzeczy zmiany w strukturze eksportowej tych krajów, tworząc organiczną podstawę dla budowania i planowego umacniania systemu poziomego podziału pracy wspólnoty socjalistycznej zorganizowanej w ramach RWPG. Zaskakujące jest natomiast, że w handlu z krajami EWG wymienione zmiany struktury eksportowej następują znacznie wolniej, jakby właśnie drogą wymiany międzynarodowej kraje kapitalistyczne pragnęły zatrzymać nieunikniony proces przekształcenia charakteru wymiany między Wschodem

a Zachodem z pionowego na poziomy. Ilustruje to poniższa tabela:

Struktura eksportu krajów RWPG ogólna i do krajów EWG w 1969 r. w %

	Ogólny eksport	eksport do EWG
Produkty rolno-spożywcze	13,0	25
Surowce	22,5	42
Wyroby przemysłowe	64,5	33
R a z e m	100,0	100

Kurczenie się tej swoistej dysproporcji jest wprawdzie na dłuższą metę nieuniknione, dopóki jest jednak ona znaczna, dopóty odpowiednio ogranicza możliwości i korzyści współpracy gospodarczej wynikające z istniejącego potencjału ekonomicznego obu systemów oraz utrzymuje sferę potencjalnych napięć politycznych między obu systemami europejskimi. Próby utrzymania tych dysproporcji muszą bowiem zawsze być traktowane jako narzędzie służące polityce osłabiania spójności wspólnoty socjalistycznej i uzależniania gospodarczego i politycznego krajów socjalistycznych od systemu unii celnej EWG, drogą pionowego międzynarodowego podziału pracy. Bez względu na realne szanse skuteczności takiej polityki historia powojennych stosunków gospodarczych z Zachodem daje w tym względzie jednoznaczna odpowiedź — ogranicza ona możliwości i korzyści współpracy gospodarczej i, co nie mniej ważne, psuje atmosferę polityczną w Europie, utrudniając realizację zasad pokojowej koegzystencji. Z powyższych względów, tak z uwagi na interesy ekonomiczne, jak i dobrze rozumiane interesy polityczne, problem zmian strukturalnych w wymianie winien stanowić jedną z głównych przesłanek polityki dotyczącej rozwoju stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem.

ZDZISŁAW NOWAK